

Na święta do Gietrzwałdu przybyły... bobry

Te zwierzęta okres zimowy zwykle spędzają w żeremiach. Tegoroczna zima choć dopiero się zaczęła, jest bardzo łagodna. Poza tym już od jakiegoś czasu jest ciepło, więc bobry wychodzą, aby sobie podjeść. W Gietrzwałdzie, kilkadziesiąt metrów od Sanktuarium, powaliły dwa spore drzewa a mniejsze... zabrały ze sobą.

Skąd w Gietrzwałdzie wzięły się te zwierzęta? Na terenie gminy znajduje się rezerwat utworzony w 1970 r. w celu zachowania stanowisk bobra. „Ostoja bobrów na rzece Pasłęce” obejmuje rzekę wraz z gruntami, które przylegają od jej źródeł. Bobry przemieszczają się rowami melioracyjnymi i mniejszymi rzeczkami. Przez gminę Gietrzwałd przepływa Pasłęka a przez sam Gietrzwałd rzeka Giłwa. Drzewa, które powaliły bobry są w centrum miejscowości, przy przystanku autobusowym, u podnóża Sanktuarium Matki Bożej.

- Początkowo myślałem, że to nielegalna wycinka drzew – mówi wójt gminy Gietrzwałd Marcin Sieczkowski.
- Przy bliższych oględzinach okazało się, że drzewa powaliły bobry. Widać wyraźne ślady zębów tych zwierząt, wióry oraz miejsce gdzie kierowały się ku rzece.

Okazuje się, że takich przypadków jest więcej, a za wszystkie szkody wyrządzone przez bobry można uzyskać odszkodowanie z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie.

- Wystarczy złożyć stosowny wniosek, wraz z załącznikami, który znajduje się na stronie RDOŚ-u – informuje wójt.

- Dawno, dawno temu były u nas we wsi bobry – mówi mieszkanka Gietrzwałdu. – To było ze dwadzieścia lat temu, wówczas powaliły drzewa na działce naszych znajomych, przy moście, obok ulicy Spacerowej.

Wycena drzewostanu wykonywana jest na podstawie stawek nadleśnictwa. Kiedy sytuacja staje się krytyczna i bobry sięgają spustoszenie, cenne i okazałe drzewa można owinąć metalową siatką. Bobry są pod ochroną, jeśli będą stanowiły zagrożenie dla drzew rosnących przy rzekach i kanale drzew, gmina może się zwrócić do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o zgodę na odłowienie zwierząt i przetransportowanie ich w inne miejsce. Bobry jeszcze w XVIII w. należały na naszych terenach do zwierząt pospolitych. Jednak później nastąpiła ich prawie całkowita zagłada. Generalnie uważa się, że zwierzęta te na Warmii i Mazurach zostały wytępione na początku XIX stulecia. Ponownie bobry pojawiły się tu w wyniku świadomej działalności człowieka w połowie XX wieku. Podczas inwentaryzacji w 1950 roku wykazano zaledwie jedno naturalne stanowisko bobra na terenie Suwalszczyzny. Dzięki ochronie prawnej i reintrodukcji gatunek występuje obecnie coraz liczniej, dziś szacowany na około 7,5 tysiąca zwierząt.

